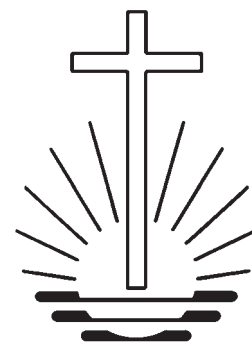


Nasza Rodzina



czasopismo kościoła nowoapostolskiego



Z Panem głosić ewangelię

W Ewangelii Jana zawarte są zdumiewające słowa Apostoła Tomasza: „*Pójdźmy i my, abyśmy razem z nim pomarli*”. Te słowa nie są zbyt zachęcające, nie oferują pomyślniej perspektywy, a mimo to należą do pięknych sentencji Ewangelii, ponieważ odnoszą się do szczególnego okresu życia naszego Pana.

Na krótko przed swoim cierpieniem Jezus został poproszony o przybycie do Betanii, miejsca zamieszkania Marii, Marty i Łazarza. Gdy otrzymał wiadomość, że Jego przyjaciel Łazarz zachorował: „*Panie, oto choruje ten, którego miłujesz*”, wtedy powiedział do uczniów: „*Pójdźmy znowu do ziemi judzkiej*”. Uczniowie jednak mówili: „*Mistrzu! Dopiero co chcieli cię Żydzi ukamienować i znowu chcesz tam iść?*”. Żydzi wielokrotnie próbowali ukamienować Jezusa. Uczniowie nie mogli tego zrozumieć, że Jezus po pierwsze chciał powrócić do Judei chociaż było to niebezpieczne, a po drugie chciał do Łazarza, który w międzyczasie już umarł. To było bezsensowne. I wtedy Tomasz powiedział: „*Pójdźmy i my, abyśmy razem z nim pomarli*”. Tymi słowami Tomasz zachęcił pozostałych uczniów do podążania za Panem aż do śmierci.

A co to oznacza dla nas? Nie pozwalamy Panu iść samemu, ale idźmy z Nim głosić ewangelię.

W swoim czasie Jezus znalazł się w szczególnej sytuacji, uczniowie również. Chciał przekazać poselstwo, ale nikt nie chciał słuchać, a nawet było niebezpieczne głoszenie ewangelii. Poselstwo ewangelii musi być rozpowszechniane. Bóg chce, żeby ludzie słyszeli o tym poselstwie.

Dzisiaj ewangelia nie wszędzie spotyka się z powszechną akceptacją. Z pewnością nie zostajemy obrzucani kamieniami, ale natykamy się na silny opór. Próbuje się nam wyjaśnić, że ewangelia Chrystusa jest nie na czasie.

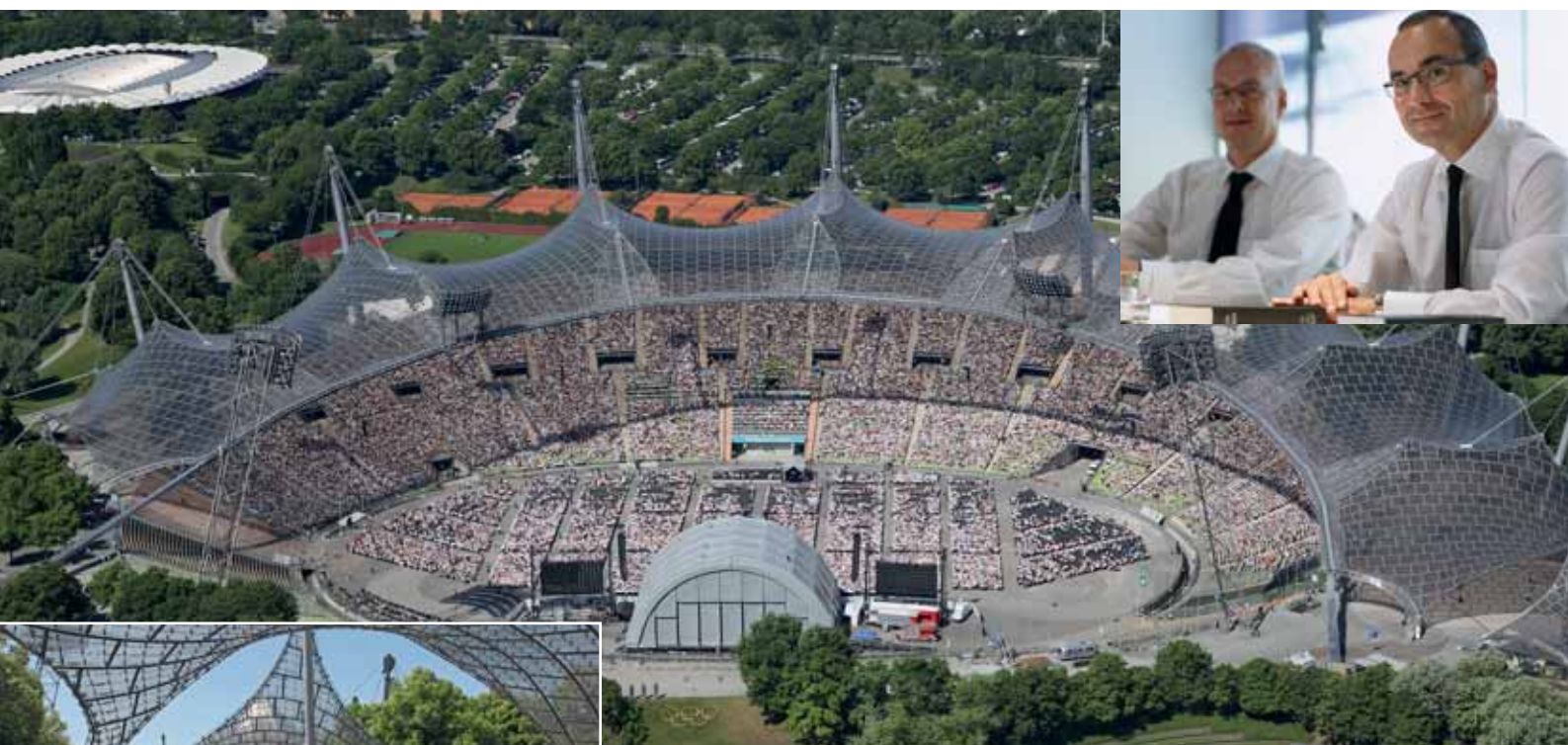


Wydaje się nie na czasie, ponieważ się wierzy, że Jezus przyjdzie ponownie. Wydaje się nie na czasie, kiedy mówimy, że potrzebujemy odpuszczenia grzechów. Wydaje się nie na czasie, kiedy się mówi, że działają żyjący apostołowie. Na takie poselstwo oburza się wielu. Ale świat potrzebuje tego poselstwa. Nawet jeśli tylko niewielu ludzi chce je obecnie słyszeć, to to poselstwo powinno być dziś dalej rozpowszechniane, dalej głoszone i do tego Pan nas potrzebuje. Idźmy z Panem głosić ewangelię! Uczniowie byli na to gotowi, pomimo że wiedzieli, jakie ryzyko było z tym związane, ponieważ chciano Pana uwięzić, a to oznaczało nieprzyjemności również dla nich.

Dziś można byłoby powiedzieć: Jesteśmy chrześcijanami, jesteśmy nowoapostolskimi, ale nie mówimy o tym nikomu, wtedy mamy spokój, ponieważ ludzie i tak nie chcą tego słyszeć. Nie, nie pozostawiamy w ukryciu! Wyznawajmy naszą wiarę i mówmy: Jesteśmy chrześcijanami, wierzymy w Jezusa Chrystusa, dla nas ewangelia jest prawdą Bożą, wierzymy w ponowne przyjście Chrystusa, wierzymy w posłannictwo Jego apostołów. Idźmy z Jezusem głosić ewangelię i wyznawajmy naszą wiarę! To jest to, co poznał Tomasz i do czego wzywał.

Idźmy z Jezusem, nawet jeśli jest to ryzykowne, nawet jeśli mamy z tego tytułu nieprzyjemności, nawet jeśli jesteśmy wyśmiewani, nawet jeśli jesteśmy atakowani.

(Wypowiedzi Głównego Apostoła)



To było święto wiary: Około 47000 braci i siostr w wierze przeżyło nabożeństwo zielonościwkowe Głównego Apostoła Jean-Luca Schneidera na stadionie olimpijskim w Monachium, w Niemczech. Było ono kulminacyjnym punktem pierwszych Międzynarodowych Dni Kościoła Nowoapostolskiego.

Święto wiary – Zielone Świątki 2014

To była niezwykła atmosfera. Bracia i siostry przybyli na stadion z czapkami, kapeluszami lub parasolami oraz wyposażeni w wiele małych butelek wody. Powodem tego było to, że niektórzy około czterech godzin siedzieli w prażącym czerwcowym słońcu, przy temperaturze ok. 35 st. C. Niezwykłe okoliczności nie zburzyły jednak świętej atmosfery.

Nabożeństwo zaczęło się od małej niespodzianki: Zamiast tradycyjnego zielonościwkowego słowa błogosławieństwa, Główny Apostoł w centrum swojej służby postawił tegoroczne motto: „Z miłością do dzieła”, które powiązał z wypowiedzią z Dziejów Apostolskich 20, 35: „Bardziej błogosławioną rzeczą jest dawać aniżeli brać”.

Po nabożeństwie Główny Apostoł miał okazję podziękować wielu wolontariuszom za ich zaangażowanie i organizację Międzynarodowych Dni Kościoła. To potwierdzili uczestnicy nabożeństwa gromkim aplauzem. Oklaski spotęgowały się jeszcze bardziej, kiedy Główny Apostoł przedstawił „szczególnego gościa”, Głównego Apostoła w st. sp. Wilhelma Lebera.

Na zakończenie zabrzmiała oficjalna pieśń Międzynarodowych Dni Kościoła „Singt ein Lied von Gott” (Śpiewajcie pieśń o Bogu) (nr 344 ze śpiewnika chóralnego). W refrenie uroczysty zbór wyraził swoje przeżycie: „Gott ist da, Gott ist da, er ist unbegreiflich nah”. (Bóg jest obecny, Bóg jest obecny, On jest niepojętnie blisko).

„A nadzieja nie zawodzi, bo miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który nam jest dany”.

–Rzymian 5, 5–



Mili bracia i siostry tu w Monachium na stadionie olimpijskim i na całym świecie! Z okazji Zielonych Świątek najpierw odbędzie się czytanie Biblii. Dzisiaj usłyszymy fragment z 2. rozdziału Dziejów Apostolskich.

„A gdy nadszedł dzień Zielonych Świąt, byli wszyscy razem na jednym miejscu. I powstał nagle z nieba szum, jakby wiejącego gwałtownego wiatru, i nappełnił cały dom, gdzie siedzieli. I ukazały się im języki jakby z ognia, które się rozdzieliły i usiadły na każdym z nich. I napęlnieni zostali wszyscy Duchem Świętym, i zaczęli mówić innymi językami, tak jak im Duch poddawał.

A przebywali w Jerozolimie Żydzi, mężowie nabożni, spośród wszystkich ludów, jakie są pod niebem; gdy więc powstał ten szum, zgromadził się tłum i zatrwożył się, bo każdy słyszał ich mó-

wiąjących w swoim języku. Izdumiali się, i dziwili, mówiąc: Czyż oto wszyscy ci, którzy mówią, nie są Galilejczykami? Jakże więc to jest, że słyszymy, każdy z nas, swój własny język, w którym urodziliśmy się? [...] Zarówno Żydzi jak prozelici, Kreteńczycy i Arabowie - słyszymy ich, jak w naszych językach głoszą wielkie dzieła Boże. Zdumiali się wtedy wszyscy i będąc w niepewności, mówili jeden do drugiego: Cóż to może znaczyć? Inni zaś drwiąc, mówili: Młodym winem się upili”. (Dz. Ap. 2, 1-8 i 11-13)

Główny Apostoł:

Mili bracia i siostry, dzisiaj obchodzimy Zielone Świątki. Obchodzimy je jako święto pamięci o pierwszych Zielonych Świątkach, o których słyszeliśmy właśnie podczas czytania Biblii.

Zielone Świątki obchodzimy jako święto radości. Wyrażamy naszą radość z działania Ducha Świętego w Kościele Chrystusa. Zielone Świątki obchodzimy jako święto wdzięczności, ponieważ jesteśmy wdzięczni, że otrzymaliśmy dar Ducha Świętego poprzez nowonarodzenie z wody i z Ducha. A zatem Zielone Świątki są świętem pamięci, radości i wdzięczności.

Tradycją jest, że dotychczas Główny Apostoł z okazji Zielonych Świątek przekazywał szczególne słowo błogosławieństwa. Dzisiaj tak nie będzie. Teraz być może pomyślicie: „Cóż to za zmiana!”. Wiele się modliłem i wiele rozmyślałem o tym nabożeństwie. Wielokrotnie rozmawiałem też o tym z apostołami okręgowymi. Ostatecznie doszedłem do wniosku, że w tym roku nie potrzebujemy szczególnego słowa zielonoświątkowego i że pozostaniemy



przy naszym motcie na ten rok: „Z miłością do dzieła”! Dla nas apostołów ważne jest to, iż wezwanie: „Z miłością do dzieła” nie jest tylko wytyczną do aktywności w roku kalendarzowym 2014. „Z miłością do dzieła” nie jest tylko mottem, ale jest trwałą składową naszego życia w wierze! Postawa miłości w działaniu jest niezbędna do przygotowania się na dzień Pana. Oblubienica Pana działa z miłością! Dlatego też dzisiaj pozostaniemy przy motcie: „Z miłością do dzieła”! To jest nasze przygotowanie na dzień Pana! Stąd też to wyjątkowe słowo biblijne Apostoła Pawła: „...bo miłość Boża rozlana jest w sercach naszych”.

Słowo biblijne rozpoczyna się słowami pocieszenia: „A nadzieja nie zawodzi”. Mili bracia i siostry, nasza nadzieja w Panu nie będzie rozczarowaniem! Mamy nadzieję na zbawienie w Jezusie

Chryście. Mamy nadzieję na Jego ponowne przyjscie. Mamy nadzieję na Jego pomoc. A ta nadzieja nie będzie rozczarowaniem. Ona jest uzasadniona, ponieważ opiera się na obietnicy Boga. Jezus Chrystus przyrzekł, że przyjdzie ponownie. (por. Ew. Jana 14, 3) Nasza nadzieja jest uzasadniona, ponieważ opiera się na miłości Bożej. Pan Jezus powiedział, że nikt nie zostanie odłączony od miłości Bożej. (por. Rzymian 8, 39) Nasza nadzieja jest uzasadniona, ponieważ poprzez nowonarodzenie i odnowienie w Duchu Świętym staliśmy się dziedzicami życia wiecznego. (Tytusa 3, 4-7) Nasza nadzieja nie jest marzycielstwem, nie jest fantazją. Ona opiera się na Bogu, na Jego prawdzie,

Jego wierności, Jego miłości. Twoja i moja nadzieja nie zostaną rozczarowane!

Apostoł Paweł mówi tutaj, że „*miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który nam jest dany*”. My otrzymaliśmy dar Ducha Świętego. To oznacza, że otrzymaliśmy życie z Boga. Otrzymaliśmy Ducha Bożego. Otrzymaliśmy moc Bożą. A kim jest Bóg? Bóg jest miłością! A więc, kiedy otrzymaliśmy życie, Ducha i moc Bożą, to tym samym otrzymaliśmy miłość Bożą. Oczywiście jest to wielkim dowodem miłości, że Bóg dał nam to Boskie życie, ale jednocześnie Bóg włożył nam też do serc miłość. To życie ma wzrastać. To życie Boże, a

NASZA NADZIEJA NA PANA NIE BĘDZIE ROZCZAROWANIEM



właściwie miłość Boża ma mieć coraz więcej miejsca w naszym życiu, w naszym sercu.

W Biblii serce zawsze jest centrum naszego bytu, naszego życia. Serce jest miejscem, gdzie rozstrzygają się decyzje. Mili bracia i siostry, jeśli chcemy się przygotować na dzień Pana, wówczas miłość Boża jeszcze bardziej musi w nas wzrastać. To się dobrze słyszy. Ale sami musimy się sprawdzić: Jakie były moje ostatnie decyzje, które musiałem podjąć? Czy określała je miłość do Boga i miłość do bliźniego? Czy moje działanie, poczynania i moje rozmowy charakteryzowała miłość do Boga i miłość do bliźniego?

Pokładamy nadzieję w Panu i w Jego ponownym przyjściu. Jednakże żeby zostać przyjętym w dniu Pana nie wystarczy przyjąć sakramenty i być apostołskim. To jest jedynie początek! Nasze usposobienie, nasze jestestwo, naszą postawę i nasze nastawienie musi cechować miłość do Boga i do bliźniego! To jest naszą, apostołów, troską!

Kiedy popatrzę teraz na siebie same-

go, kiedy analizuję swoje decyzje, kiedy wsłuchuję się we własne słowa, to mogę tylko stwierdzić, że nie całkiem to mi się udawało! Kiedy przyglądam się zborom na całym świecie, to widzę wiele pięknego, wiele godnego podziwu! Naprawdę, w narodzie Bożym można zobaczyć wiele pięknych rzeczy. Ale jeśli chodzi o miłość do Boga i do bliźniego, to należy realnie stwierdzić: Wiele jest jeszcze do poprawy! Spójrzmy na to trzeźwo.

To zawsze pięknie brzmi, kiedy się mówi i słucha o miłości. Bądźmy jednakże zupełnie konkretni. Czym cechuje się miłość? Tu musimy spojrzeć na Boga. Bóg jest miłością. Czym cechuje się miłość Boża? Bóg zawsze jest dawcą! On daje bez wyrachowania. On daje ludziom bez oczekiwania czegoś w zamian. On daje bezwarunkowo, bez oczekiwania odwzajemnienia. Pan Jezus już powiedział: „*Słońce jego [Bo-*

ga] wschodzi nad złymi i dobrymi!” (Ew. Mateusza 5, 45) Pan Jezus oddał swoje życie bezwarunkowo za wszystkich. On dał nam dar Ducha Świętego. Co do tego jesteśmy zgodni: Uczynił to bez zasług z naszej strony. Bóg zawsze jest dawcą! Bezinteresownie, bez wyrachowania, bez odwzajemnienia i bezwarunkowo. On daje, ponieważ miłuje! A zatem, kiedy naprawdę miłujemy, wtedy też jesteśmy dawcami. Dajemy bez wyrachowania, bez oczekiwania odwzajemnienia. Pan Jezus całkiem jasno to opisał. Mówiąc o pewnym przyjęciu, powiedział: „*Lecz gdy urządzasz przyjęcie, zaprosz ubogich, ułomnych, chromych, ślepych. I będziesz błogosławiony, bo nie mają ci czym odplacić!*” (por. Ew. Łukasza 14, 13. 14)

Z mego serca pragnę dać wam wskazówkę na przyszłość, na waszą dalszą pielgrzymkę życia i wiary. To są szczególne słowa. To są słowa Pana Jezusa,

**„BARDZIEJ BŁOGOSŁAWIONĄ RZECZĄ
JEST DAWAĆ ANIŻELI BRAĆ”**



które jednakże nie są zapisane w Ewangeljach. Do tych słów Jezusa odwołał się w pewnym swoim kazaniu Apostoł Paweł. Na ten temat czytamy w 20. rozdziale Dziejów Apostolskich: „Słowa Pana Jezusa, który sam powiedział: *Bardziej błogosławioną rzeczą jest dawać aniżeli brać*”. (por. Dz. Ap. 20, 35) To słowo chciałbym całkiem głęboko wpisać do serc. Nie chodzi tu o żaden nakaz moralny. Nie jest to też rozważanie etyczne. Chodzi tu o błogość, o błogosławieństwo. Powiem to tak: Dawanie coraz bardziej przybliży nas do Boga! Naszą błogością i błogosławieństwem jest wspólnota z Bogiem, wspólnota z Jezusem Chrystusem. Dawanie bezinteresowne, bez wyrachowania, bez oczekiwania odwzajemnienia, przybliża nas do Jezusa Chrystusa. O to chodzi! Gdzie miłość Boża jest aktywna, tam czuje się potrzebę dawania, ponieważ

zatem, dopóki ma się w tym interes. A kiedy się zauważa, że nie ma z tego korzyści, wtedy się rozchodzi. Każdy oczekuje, że przynajmniej tyle otrzyma, ile sam daje. Trwajmy w miłości Bożej również w małżeństwie i stale miejmy świadomość, że „*bardziej błogosławioną rzeczą jest dawać aniżeli brać*”. Czyż nasze małżeństwo, nasza rodzina, nie miałyby być pierwszym miejscem, gdzie aktywna jest miłość Boża, która w nas żyje? Nie chodzi tu o żadne moralne kazanie na temat małżeństwa! Chodzi tu o stan naszej duszy. Miłość ma być w nas czynna. To jest nasze przygotowanie na dzień Pana. Gdzie indziej miałyby być czynna niż w naszym małżeństwie, w naszej rodzinie?! „*Bardziej błogosławioną rzeczą jest dawać aniżeli brać*”. To dotyczy małżeństwa i rodziny, to dotyczy ułożenia naszego życia w małżeństwie, to do-

się wie: „*Bardziej błogosławioną rzeczą jest dawać aniżeli brać*”!

Spójrzmy na to konkretnie. Pragnę się teraz zwrócić do małżeństw i do rodzin. Wciąż na nowo niestety się stwierdza, że tu i tam małżeństwo jest wspólną interesów. Dopóty pozostaje się ra-

tyczy wychowywania naszych dzieci. Czasami się słyszy, jak pouczane są dzieci: „To ci się należy, takie masz prawo”. Mili bracia i siostry, to jest naszą sprawą, to jest sprawą rodziców, żeby nasze dzieci wzrastały w miłości Bożej i żeby poznały i się nauczyły, że „*bardziej błogosławioną rzeczą jest dawać aniżeli brać*”!

Czy mogę poruszyć inne zagadnienie? Życie w Kościele. Powiem raz jeszcze, naprawdę jest wiele pięknego w naszych szeregach. Ale i tu chciałbym nas skonfrontować z pewną tendencją, której się przeciwstawiam. Kościół nie jest miejscem dla postawy konsumpcyjnej! Nie może być tak, że każdy przychodzi z przekonaniem i myśli: „Jako chrześcijanin nowoapostolski mam prawo, to i tamto mi się należy, to i tamto powinienem otrzymać! Już tyle dałem, a co z tego mam, co otrzymałem? Gdzie jest odwzajemnienie?”. Wiele się oczekuje od Kościoła, od sług, od duszpastery i nauczycieli kościelnych. Również w Kościele, w zborze, wykazujemy aktywną miłość, pamiętając, że dawanie przybliży nas do Boga. Jest to dla mnie bardzo ważne, bracia i siostry na całym świecie! Dlatego powtórzę raz jeszcze: W naszych szeregach nie może być żadnej postawy konsumpcyjnej!

Zwróćmy uwagę na jeszcze jeden ważny punkt. Zbór jest wspólnotą wiernych, wspólnotą dzieci Bożych. Zbór jako wspólnota dzieci Bożych wezwany jest do czynnego działania w miłości.



W zborach podejmuje się wiele przedsięwzięć i czyni wiele dobrego. To nas cieszy! Oczywiście kształtuje nas także współczesny wpływ społeczny, wyrażający się tym, że coś się nam należy, że coś powinniśmy otrzymać, że nasze działania muszą przynosić efekty, będące zwrotem zaangażowanych sił i środków! Ale często się stwierdza, że pomimo czynienia wiele dobrego, nie mamy gości w zborze, nie przynosi to żadnego rezultatu ani też nie skutkuje spodziewanym wizerunkiem naszego zboru, naszego Kościoła. Więc po co to wszystko? Wówczas jest się rozczarowanym, zniechęconym, a czasem nawet zrezygnowanym i zgorzkniałym.

Mili bracia i siostry, kiedy czynimy dobro, kiedy działamy na jakimkolwiek obszarze, wtedy niech to będzie po prostu konsekwencją naszej miłości do Boga i miłości do bliźniego, a nie działaniem motywowanym interesem. Kiedy zbór czyni dobro, wtedy czyni to bez oczekiwania odwzajemnienia. Jako wspólnota dzieci Bożych bądźmy czynni w miłości, wiedząc, że „*bardziej błogosławioną rzeczą jest dawać aniżeli brać*”! To są trzy konkretne wskazania, do których można dodać następne.

Dzisiaj odbywa się wielka transmisja nabożeństwa na cały świat. Pozwólcie mi też skierować kilka słów do braci i siostr w Afryce i w innych krajach. Tam również istnieje niebezpieczeństwo postawy konsumpcyjnej. Wciąż na nowo oczekuje się wiele od Kościoła Nowoapostolskiego: „Kościół powinien nam to zagwarantować! To nam się właściwie należy! O to powinni się dla nas zatroszczyć apostołowie! Powinni nam pomóc bracia i siostry z Europy lub Ameryki”! Wzywam też wiernych w tamtych krajach: Bracia i siostry, pamiętajcie: „*bardziej błogosławioną rzeczą jest dawać*

aniżeli brać”. To było kilka myśli, kilka bodźców. Niech w nas żyją. Nadal też działajmy zgodnie z naszym mottem: „Z miłością do dzieła”, ponieważ jest to nieodzowne do naszego udoskonalenia.



„Królestwo Boże pośród nas”

Po raz pierwszy w nowoapostolskim świecie odbyły się Międzynarodowe Dni Kościoła (MDK). Jak do tej pory jednorazowe przeżycie, które – nie na ostatku z powodu ogromnych wyzwań na wielu płaszczyznach – chyba tak szybko się nie powtórzy.

Dla wielu z pewnością MDK pozostaną w pamięci jako szczególne święto wiary. Motto: „...oto bowiem Królestwo Boże jest pośród was” (Ew. Łukasza 17, 21) nie miało obowiązywać tylko przez MDK, ale ma wykraczać poza te dni. Niechby pragnieniem nas wszystkich było urzeczywistnianie w swoim życiu, słowem i czynem, Królestwa Bożego – a więc panowania Jezusa Chrystusa! Dla nas wszystkich jest to zadaniem życiowym.

Nabożeństwo zielonościowe zawierało wartościowe, głęboko znaczące wezwanie: „*Bardziej błogosławioną rzeczą jest dawać aniżeli brać*”. (Dz. Ap. 20, 35) Gotowość do dawania, jak powiedział Główny Apostoł, zbliża nas do Boga. To musi pozostać naszym celem! Dawać oznacza też zbliżać się do siebie nawzajem i w ten sposób kształtować dobre współzycie w rodzinie, angażować dary otrzymane od Boga w życiu zborowym i je wzbogacać. Dawać oznacza też mieć współczucie dla bliźniego i być gotowym wyciągnąć do niego pomocną dłoń.

Gdzie jest się gotowym do dawania, tam istnieje coś wielkiego, wspólnego. Kto daje, nie będzie biedniejszy, ale wzbogaci innych i dostanie też coś z powrotem od społeczności. Kto jest gotowy do dawania, ten odnajduje wewnętrzną satysfakcję, a ten, kto patrzy tylko na siebie, pozostaje zamknięty w sobie.

Urzeczywistnianie Królestwa Bożego w nas i pośród nas, jest rozwojem, który opisuje Apostoł Paweł na początku 2. rozdziału Listu do Filipian:

„*Jeśli więc w Chrystusie jest jakaś zachęta, jakaś pociecha miłości, jakaś wspólnota Ducha, jakieś współczucie i zmiłowanie, dopełnijcie radości mojej i bądźcie*



Apostoł okręgowy Michael Ehrich (z lewej) z Głównym Apostołem Jean-Lucem Schneiderem na Międzynarodowych Dniach Kościoła w Monachium

jednej myśli, mając tę samą miłość, zgodni, ożywieni jednomyślnością. I nie czyńcie nic z kłótności ani przez wzgląd na próżną chwałę, lecz w pokorze uważajcie jedni drugich za wyższych od siebie. Niechaj każdy baczy nie tylko na to, co jego, lecz i na to, co cudze. Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie”.

Jeśli tak jest, wówczas z uzasadnioną nadzieją możemy zmierzać do Królestwa Bożego w jego dalszym wymiarze, a mianowicie do tego przyszłego. Przyszłe Królestwo Boże rozpocznie się zjednoczeniem Jezusa Chrystusa ze swoim zбором oblubieńczym. Oby nastąpiło to wkrótce!

Michael Ehrich

Apostoł okręgowy Michael Ehrich urodził się 19 września 1959 roku. Na apostoła został powołany 20 marca 1994 roku, a od 23 kwietnia 2006 roku jako apostoł okręgowy przewodzi Kościołowi terytorialnemu Niemcy Południowe (Badenia-Wirtembergia i Bawaria) oraz obsługuje duszpastersko 30 Kościołów terytorialnych w krajach Europy Południowo-Wschodniej, Bliskiego i Środkowego Wschodu, jak i Afryki Zachodniej i Wschodniej.

Spotkanie, zaduma, entuzjizm

To były trzy dni pełne wiary i wspólnoty, pełne zadumy i entuzjazmu. Około 50000 gości przybyło na pierwsze Międzynarodowe Dni Kościoła do Monachium w Niemczech.

Międzynarodowe Dni Kościoła 2014

Główny Apostoł Jean-Luc Schneider otworzył Międzynarodowe Dni Kościoła 6 czerwca 2014 roku jako święto spotkań, a w modlitwie prosił o szczególne przeżycie Boga. W ramach uroczystości otwarcia, na stadion wbiegło ponad 100 młodych osób, którzy wykonali rundę honorową, trzymając w rękach flagi narodowe, z których ostatecznie powstał wielki baner, który zawisł nad sceną.

Radosny nastrój zapewniło ponad 250 różnych przedsięwzięć, które odbywały się na stadionie olimpijskim do 8 czerwca, a zaliczały się do tego: wykłady, warsztaty, musicale, występy sceniczne, wystawy, dyskusje panelowe, kontemplacje i koncerty. Miłośnicy muzyki mogli posłuchać począwszy od religijnych pieśni chóralnych różnych epok poprzez psalmy, muzykę klasyczną i gospel aż do azjatyckich brzmień angklungowych, rytmów afrykańskich i bawarskiej muzyki ludowej. Publiczność przyciągały też dyskusje panelowe, w których uczestniczył Główny Apostoł Schneider, ustosunkowując się do różnych zagadnień i tematów kościelnych i teologicznych.

Punktem kulminacyjnym Międzynarodowych Dni Kościoła było uroczyste nabożeństwo zielonościatkowe Głównego Apostoła na stadionie olimpijskim, w którym wzięło udział około 47000 braci i sióstr. Kolejne 1,5 mln wiernych przeżyło nabożeństwo, korzystając z bezpośredniej transmisji satelitarnej i internetowej.



Okrzyki radości na rozpoczęcie: Ponad 100 młodych osób wbiega na stadion olimpijski, trzymając w rękach flagi narodowe z krajów Kościołów terytorialnych

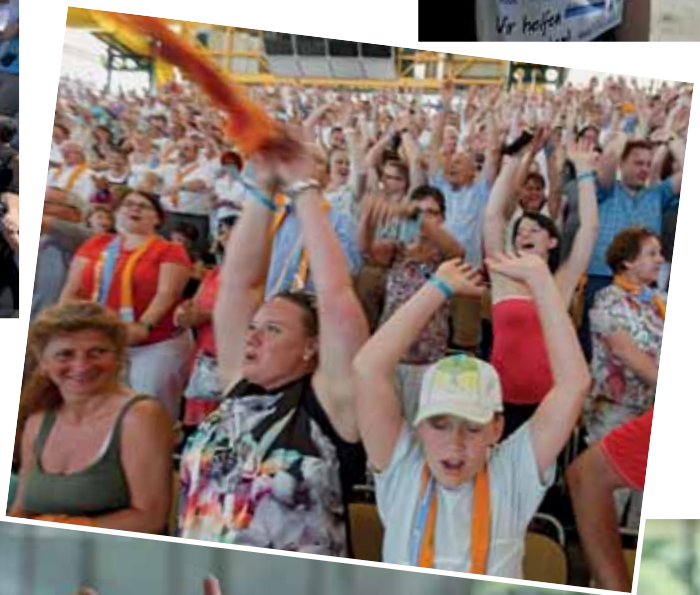


Główny Apostoł Jean-Luc Schneider często był fotografowany. „To jest związane z MDK” – stwierdził w jednym z wywiadów



Serce MDK: W namiotach na placu Coubertina prezentowały się Kościoły terytorialne z Europy i innych kontynentów

Gorąco pożądane były torby instytucji charytatywnej Kościoła Nowoapostolskiego. Zostały wyprodukowane w ramach nowego projektu w Burkina Faso



Orkiestra angklungowa z Indonezji zachwycała wykonywanymi utworami podczas uroczystości inauguracyjnej oraz na stoisku swego Kościoła terytorialnego



Międzynarodowe Dni Kościoła 2014



Zbór z Polski przedstawia się w ramach akcji „Zbór w pudełku na buty”



Oferta dla wszystkich pokoleń: „Otwarte śpiewanie” w hali olimpijskiej; pewnego rodzaju próba chóru z tysiącami uczestników połączyła młodszych i starszych



Nie zabrakło też akcentów narodowych: Wierni z Polski na MDK



Oratorium „Dawid” należało do głównych atrakcji programu muzycznego MDK



Szczególna giełda wymiany kontaktów: W wyniku akcji „Zbór w pudełku na buty” powstały nowe powiązania ponad granicami państw i oceanami



Orkiestra symfoniczna podczas koncertu wieczornego na stadionie olimpijskim



Dobrym nastrojem zarażały uczestników MDK występy „Cape Town Male Choir” z RPA



Kącik plastyczny - jedna z wielu atrakcji dla dzieci



Dużym zainteresowaniem na MDK cieszyły się różne prezentacje i występy

Zdjęcie na okładce: Główny Apostoł Jean-Luc Schneider (z lewej) i apostoł okręgowy Michael Ehrich w drodze do ołtarza na stadionie olimpijskim w niedzielę zielonoświątkową 8 czerwca 2014 roku

NASZA RODZINA czasopismo kościoła nowoapostolskiego; Wydawca: Administracja Centralna Kościoła Nowoapostolskiego w Polsce
 PL 81-520 Gdynia; ul. Akacjowa 50/50 A-B; tel.: +48 58 664 9288; fax: +48 58 621 9401; e-mail: acnak@nak.org.pl; Internet: http://www.nak.org.pl
 W sprawie otrzymywania czasopisma oraz innych publikacji i informacji o Kościele Nowoapostolskim prosimy zwrócić się do Wydawcy.
 Wszelkie prawa zastrzeżone; Indeks 366579; Nakład do 4500 egzemplarzy.